

Industrialny anarchizm Diego Abada de Santillána

9 lipca 2014

W latach 30-tych XX-wieku hiszpański anarchizm rozdarty był pomiędzy dwa fundamentalne prądy myślowe odnoszące się do wizji przyszłości. Pierwszy odwoływał się do hiszpańskich tradycji ludowych (jak np. idei „wolnej komuny”), w istocie wyrażając ducha XIX wiecznych projektów preindustrialnych, opartych na koncepcji autarkii komun (gmin), które w oczach przeciwników były niedostosowane już do wymogów XX-wiecznej przemysłowej i ogółem realiów ekonomicznych. Najbardziej znanym oraz wpływowym orędownikiem tej tendencji był Isaac Puente. Drugi zaś, był już na wskroś industrialny, oparty na anarchosyndykalistycznym paradygmacie mówiącym, iż technologia, maszyny oraz przemysł stwarzają niepowtarzalną szansę na uwolnienie człowieka od pracy i ekonomii, a także na urzeczywistnienie anarchistycznego ideału. Zasadniczo był on wolny od naleciałości tradycji ludowych, XIX wiecznych wyobrażeń wolnej i samowystarczalnej komuny, uwzględniając warunki XX-wiecznego rozwiniętego przemysłu oraz rodzącej się globalnej ekonomii. Bezspornie najważniejszym oraz najbardziej wpływowym teoretykiem tego nurtu był Diego Abad de Santillán i to jego projektowi poświęcony został niniejszy artykuł.

PROJEKT SANTILLANA

Jak już zostało rzeczone, Diego Abad de Santillán niewątpliwie należy do grona najważniejszych teoretyków porewolucyjnego ładu, którego praca „Rewolucja. Ekonomiczna Przebudowa Hiszpanii” stanowi swego rodzaju intelektualny klucz, który odzwierciedlał ducha oraz rysowane przez anarchosyndykalistów lat 20-tych i 30-tych XX wieku wyobrażenia kształtu porewolucyjnego ładu, jednocześnie pozwalając nam pełniej zrozumieć przebieg oraz osiągnięcia Rewolucji Społecznej w

Hiszpanii. Wszakże należy zwrócić uwagę na pewne zastrzeżenie. Pomimo tego, iż projekt Santillána odnosił się głównie do Hiszpanii, to posiadał on charakter uniwersalny i to w dwojakim sensie. Z jednej strony, Hiszpanię należy tutaj potraktować jedynie jako przykład. Z drugiej, teoretyk rysował swą wizję ładu ekonomicznego w odniesieniu do całego globu, co stanowić miało konieczny warunek dla jego pełnego urzeczywistnienia.

Hiszpański ekonomista oraz wizjoner dokonał pewnego, naturalnie nieco wyolbrzymiając, przewrotu kopernikańskiego w łonie intelektualnej tradycji hiszpańskiego anarchizmu – zakwestionował idee „wolnej komuny”, niezwykle żywej oraz – co ważniejsze – także niezwykle istotnej dla tamtejszego ruchu wolnościowego, która pełniła wręcz rolę sorelowskiego mitu. Równocześnie – co z kolei wyrażało dominujące dyskursy wewnątrz wielkiej debaty toczzonej w łonie ruchu anarchosyndykalistycznego na temat przemysłu i industrializacji, racjonalizacji oraz mechanizacji produkcji – postulowany przez niego model miał być na wskroś racjonalny, co znajdowało swoje odzwierciedlenie m.in. w postulacie urzeczywistnienia gospodarki planowej. Stanowisko oraz argumentacja Santillána, z grubsza nie wiele się różniła od pozycji zajętych przez europejskich anarchosyndykalistów tego okresu (w przeciwieństwie do latynoamerykańskich), którzy zgodnie podnosili, iż rozwój technologiczny, mechanizacja produkcji oraz industrializacja stwarzają niepowtarzalną szansę na urzeczywistnienie anarchistycznego ideału, przede wszystkim poprzez uczynienie możliwym wyzwolenie człowieka od tyranii pracy oraz ekonomii, rozumianej w sensie negatywnym, jako wyzwolenie człowieka od głodu, biedy, bezrobocia, niedoborów, czy też pozytywnym jako urzeczywistnienie komunistycznego credo: „od każdego wg możliwości, każdemu wg potrzeb”. Równocześnie hiszpański ekonomista podnosił, iż niepokojący jest brak oryginalności anarchistycznego piśmiennictwa dotyczącego ekonomii oraz pewnego rodzaju zacofanie – w tym sensie, iż wiele koncepcji miało nie

uwzględniać zmian ekonomicznych jakie zaszły w nowoczesnym świecie, w tym nade wszystko szło mu o wzmiankowaną już ideę „wolnej komuny” oraz postulaty tworzenia autarkicznych wspólnot (co w dużej mierze zawierało się w owej koncepcji „wolnej komuny”). Jawiło mu się to jako anachronizm zamiast czego – jak przekonywał – konieczne było myślenie w szerszym horyzoncie.

Proponowany przez niego model „anarchizmu industrialnego”, jak sam tytułował swą wizję, mógł zostać urzeczywistniony wyłącznie stopniowo. Tylko bowiem poprzez gradualistyczne, poprzedzone swoistymi „okresami przejściowymi”, dochodzenie do ideału, możliwe stanie się stworzenie ekonomii w pełni uspołecznionej oraz świadomie i racjonalnie planowanej – przekonywał. Nie powinno nas to doprowadzić do mylnego założenia jakoby Santillán proponował ustrój wzorowany na radzieckim centralnym planowaniu. W jego wyobrażeniu ekonomia winna być planowana federacyjnie – nie zaś centralistycznie, czyli od dołu ku górze, nie zaś od góry ku dołowi. Nie mniej istotna wydawała mu się różnorodność ekonomiczna. Naturalnie, preferował paradygmat komunistyczny, ale duży nacisk położył także na kwestię „swobodnego eksperymentowania”, co prowadzić musiałyby do powstania wielu różnorodnych społeczności, które wzajemne relacje określałby na drodze porozumień oraz wymiany. Wszakże, chociaż Santillán nie pisał tego wprost, w pewnym aspekcie jego wizja rewolucji oraz przebudowy podporządkowana była blankistowskiemu paradygmatowi mówiącemu, iż celem rewolucji jest to, by już dobie po niej ludzie mogli uznać, że są mniej nieszczęśliwy niż przed jej wybuchem.

Wszakże nie były to żadne marzycielskie i utopijne wizje, lecz program społeczno-ekonomiczny sensu stricto. Został on bowiem oparty na statystyce, uwzględniał realia Hiszpanii, poruszał problem wymiany towarów, energii, usług publicznych, dostępu do surowców, etc., acz należy mieć na uwadze, iż odnosił się bezpośrednio do potrzeb Hiszpanii. Ekonomista koncentrował się więc na problemie zacofania tego państwa, deklarując

konieczność „nadrobienia” tych zaległości, poprzez rozwój nowych technologii oraz rozbudowę infrastruktury. Niemniej jego wizja, która w wyobrażeniu autora miała stanowić alternatywę wobec totalitaryzmów i kapitalizmu, jest całkowicie kompletna oraz spójna, a także w żaden sposób nie została oderwana od realiów, kładąc nacisk na konieczność planowania oraz koordynowania wysiłku ekonomicznego.

O BANKRUCTWIE KAPITALIZMU...

Santillán rozpoczął swój namysł nad „industrialnym anarchizmem” od zanegowania kapitalizmu oraz jego paradygmatów, co korespondowało z jego przekonaniem o bankructwie i wyczerpaniu możliwości rozwojowych kapitalizmu, który w jego mniemaniu należało jak najszybciej zastąpić nowym łaodem ekonomicznym. Dlatego też, co stanowi swoisty punkt wyjściowy dla jego wizji, przesłanki dla wybuchu rewolucji społecznej istnieć będą tak długo jak istnieć będzie kapitalizm. Co ważniejsze – większość Hiszpanów miała pragnąć rewolucji, dlatego też będzie ona zwycięska, acz nie oznaczało to, iż będzie ona prosta oraz łatwa[1].

Pierwszą, a zarazem najważniejszą, przesłanką prowadzącą hiszpańskiego ekonomistę do przekonania o wyczerpaniu się kapitalizmu, był pogląd, iż system ten nie jest w stanie wykorzystać wszelkich dostępnych środków i możliwości produkcyjnych, co w konsekwencji prowadzi do masowego bezrobocia oraz marnowania ziemi, surowców, maszyn, etc. W następstwie tego nie istnieje żaden powód, tak ekonomiczny, ani humanitarny, dla którego ktokolwiek miałby bronić tego ładu[2], tłumaczył Hiszpan.

Drugą przesłanką były niewłaściwe cele kapitalizmu. Diego Abad de Santillán uważał bowiem, iż kapitalizm stanowi gospodarkę nastawioną wyłącznie na zysk, który ze swej natury nie odpowiada ludzkim potrzebom[3]. Oznacza to, że niemożliwe jest w tym systemie zaspokojenie ludzkich potrzeb. Każdego nieuprzywilejowanego człowieka, zmuszonego do życia w systemie

kapitalistycznym, przyrównywał do mitycznego Tantala, nie mogącego zaspokoić własnych potrzeb, pomimo dostatku dóbr.

Jako trzecia przesłanka jawiła mu się postępująca degeneracja psychiczna jednostek w społeczeństwach kapitalistycznych, co naturalnie wynikać miało z postępującej alienacji, dehumanizacji oraz konieczności prowadzenia walki o byt codzienny. W następstwie rozwijają się takie patologie jak niepohamowana rywalizacja czy egoizm, co z kolei przekłada się na rozpad więzi społecznych[4].

KU NOWEMU ŚWIATU...

Poprzez ukazanie ogólnych zarysów pragnąłem przedstawić warunki wstępne i konieczne dla zburzenia starego oraz urzeczywistnienia nowego ładu społeczno-ekonomicznego. Tym samym odrzucenie powyżej przedstawionych paradygmatów, zanegowanie własności prywatnej oraz uspołecznienie środków produkcji doprowadzić musi do powstania nowego ładu ekonomicznego, opartego na komunistycznym celu jakim było zaspokojenie wszelkich potrzeb ludzkich, zaś zlikwidowanie systemu pieniężnego uniezależniłoby oraz wyeliminowałoby pasożytniczą rolę jaką spełniał świat finansów. Spełnienie tych powyższych czynników doprowadziłoby do maksymalizacji produkcji skupionej na potrzebach. Jednakże Santillán był świadom, iż zaspokojenie wszelkich potrzeb ludzkich wymaga zwiększenia wydajności ziemi, zwiększenia znaczenia wymiany oraz zwiększenia wydajności pracy fizycznej.

Zarazem, co należy podkreślić i co w istocie było koherentne względem anarchosyndykalistycznej doktryny, celem rewolucji nie jest zniszczenie tego czego kapitalizm dokonał na polu ekonomicznym, lecz przejęcie tego, zreorganizowanie i dalszy rozwój, tak by zdobycze te rozciągnąć na całą ludzkość. W dużej mierze hiszpańskiemu ekonomiście szło o zabezpieczenie materialnej bazy ekonomicznej oraz zrationalizowanie produkcji, poprzez wyeliminowanie wszelkich społecznie nieużytecznych dziedzin gospodarczych, upowszechnienie technologii oraz jej

rozwój[5].

Cel jaki stawiał Santillán proponowanemu przez siebie modelowi ekonomicznemu był jasny – stworzenie społeczeństwa wolnych producentów i konsumentów, które zdolne byłoby wyjść poza granice rozwoju kapitalizmu. Poprzez takie sformułowanie rozumiał on stworzenie „republiki pracowniczej”, która wyeliminowałaby własność prywatną, pośredników, oparłaby się na bezpośrednim zarządzaniu gospodarką przez samych producentów mogących dysponować owocami własnej pracy, zaś praca stać się miała powszechna oraz ukierunkowana na zaspokajanie potrzeb wszystkich ludzi, czyli mówiąc inaczej – zerwać miała ona z paradygmatami gospodarki kapitalistycznej oraz burżuazyjnymi miernikami. Oprócz tego system ten winien zagwarantować każdemu wolność, równość, sprawiedliwość a także harmonię społeczną[6]. Nieodłączną częścią tego modelu winno być planowanie ekonomiczne, acz nie centralne (przez biurokrację czy państwo), lecz oddolnie (przez same pracujące masy, czyniących to za pośrednictwem rad). To też dla zrealizowania tego postulatu, konieczne byłoby uspołecznienie środków produkcji. Santillán ostrzegał wszakże przed utożsamianiem uspołecznienia z nacjonalizacją, która prowadzić może co najwyżej do powstania kapitalizmu państwowego[7].

Uspołecznienie stanowi warunek niezbędny urzeczywistnienia nowego porządku i to z dwóch zasadniczych przyczyn. Po pierwsze, co było już wcześniej wzmiankowane, umożliwia ono przejęcie kontroli nad produkcją oraz dystrybucją dóbr przez samych producentów. Tym samym stanowi to warunek niezbędny dla tryumfu samorządności, wolności, równości, sprawiedliwości oraz pomocy wzajemnej/solidarności. Można zatem powiedzieć, iż ta część argumentów za uspołecznieniem wyraża aspekty aksjologiczne, moralne oraz humanitarne, na poczet których włączała również wyeliminowanie kapitalistycznej niedoli oraz niemożności jakiegokolwiek jakościowego postępu. Z drugiej strony, ów krok umożliwiłby rozpoczęcie żmudnego, acz koniecznego, procesu racjonalizacji produkcji, pozwalając

zarazem na ukierunkowanie gospodarki na cele związane z zaspokojeniem potrzeb materialnych i niematerialnych społeczeństw, wyeliminowanie zbędnych branż oraz pasożytnictwa, czyli systemu finansowego oraz posiadaczy utrzymujących się z samego tytułu własności (w żadnym razie, co sam zaznaczał, Santillán nie miał na myśli osób niezdolnych do pracy, starszych, chorych czy dzieci). W konsekwencji możliwe stałoby się zrealizowanie jednego z najważniejszych postulatów P. Kropotkina – skrócenie czasu pracy oraz wyzwolenie człowieka od tyranii pracy. Zasadniczo pozwoliłoby na to wzrost liczby pracujących w kluczowych dziedzinach i wzrost wydajności, który byłby rezultatem wzrostu zatrudnienia, racjonalizacji oraz postępu technologicznego. Wszakże, co nie mniej istotne, uspołecznienie środków produkcji oraz zburzenie kapitalistycznego porządku mogłoby stanowić nieprawdopodobny asumpt dla rozwoju technologii, bowiem dałoby to sposobność szerszego dostępu naukowcom do informacji oraz technologii używanych w produkcji[8].

Warto w miejscu na chwilę stanąć i podjąć kwestię rolnictwa. Podobnie jak większość projektów, tak również model Diego Abada de Santillána przewidywał uspołecznienie wsi, czego wyrazem byłaby kolektywizacja wsi[9]. Dzięki realizacji tego kroku, jak antycypował myśliciel, możliwa byłaby ścisła specjalizacja kolektywów rolnych, które nakierowane byłby na zaspokojenie potrzeb ludności. Konieczne jest jednak poczynienie pewnego zastrzeżenia. Mianowicie, hiszpański ekonomista nie opowiadał się za całkowitą likwidacją rolnictwa indywidualnego oraz jednocześnie negował zasadność upowszechniania tzw. „rolnictwa na skalę przemysłową” czy jak sam określał ten typ upraw – „fabryk żywności”. Co równie istotne – kolektywizacja wsi zanegowałaby przeto dominujący model rolnictwa, który stanowi źródło wyzysku i cierpienia osób utrzymujących się z pracy na roli[10].

Myśliciel nie odnosił się bezpośrednio do zagadnienia przymusu pracy, aczkolwiek można sądzić, iż wyrażał on pogląd, że z

racji powstawania nadmiaru miejsc pracy w uspołecznionej gospodarce, nie będzie musiał istnieć żaden przymus – każdy bowiem będzie posiadał wolny wybór przy decydowaniu o miejscu pracy[11].

Ostatecznym rezultatem uspołecznionej gospodarki sprzężonej ze stałym rozwojem technicznym oraz rozbudową infrastruktury byłaby zdecydowana nadwyżka dóbr. Santillán przewidywał, iż rewolucja w ciągu kilku lat winna rozwiązać większość kluczowych problemów społecznych (jak głód, bezrobocie czy ubóstwo)[12]. Zresztą rozwój technologii był niezbędny, aby rewolucja mogła przetrwać na ograniczonym terytorium (w Hiszpanii), albowiem obawiał się nie tylko obcej interwencji, ale także embarga ze strony państw burżuazyjnych[13].

ANARCHISTYCZNY „OKRES PRZEJŚCIOWY”

Charakterystyczną częścią koncepcji Santillána było przekonanie o konieczności istnienia pewnego „okresu przejściowego” nim w pełni stanie się możliwe urzeczywistnienie proponowanego przez niego modelu. Dlatego też przekonywał, iż w pierwszej fazie ekonomicznej rewolucji, winno dążyć się do zaspokojenia podstawowych i niezbędnych do życia potrzeb, takich jak: żywność, leki, ubrania oraz zapewnienie wszystkim odpowiednich warunków mieszkaniowych. Zaspokojenie tego rodzaju potrzeb stanowiłoby punkt wyjścia dla dalszego rozwoju gospodarki, którego oczywistym celem jest stworzenie jak najlepszych standardów życia dla wszystkich[14]. Wtedy też, dzięki dobrobytowi, nastanie komunizm[15]. Wskazuje nam to na pewne intelektualne przesunięcie – to nie komunizm ma doprowadzić do dobrobytu, lecz dobrobyt ma stworzyć komunizm.

Ponadto jak przekonywał hiszpański anarchista, rewolucja w istocie stanowi początek rzeczywistej transformacji. Nie zburzy ona całego dziedzictwa kapitalizmu, które negatywnie wpływa na człowieka w postaci nawyków i poglądów. Zmiana możliwa będzie po długiej oraz ciężkiej pracy[16].

URZECZYWISTNIENIE IDEAŁU

Do chodzimy teraz, jak miemam, do sedna sprawy – wizji oraz drogi mającej urzeczywistnić postulowany przez hiszpańsko-argentyńskiego anarchistę ład. Sam proces miałby się rozpocząć od ustanowienia rad, które dokonałyby wyłączenia prywatnych środków produkcji oraz umożliwiłyby robotnikom bezpośrednio i samorządne zarządzanie produkcją. Rady, jak antycypował, pojawiłyby się we wszystkich zakładach pracy, których skład (delegaci) wybierany oraz odwoływany byłby przez samych robotników.

Podstawowe pytanie brzmi – dlaczego rady?

Santillán niewątpliwie dosyć precyzyjnie odpowiadał na to pytanie, wskazując, iż te są najlepszym narzędziem pozwalającym na urzeczywistnienie idei demokracji pracowniczej. Mówiąc inaczej, rady jako jedyne są w stanie reprezentować pracowników, zatwierdzać i koordynować plany gospodarcze oraz tworzyć federacje z innymi radami kreując w ten sposób grupy produkcyjne[17]. Poza tym umożliwiłyby one zarządzanie zakładem pracy bezpośrednio przez samych pracowników. Równocześnie obok rad winne powstawać specjalne organizacje, które zajęłyby się bieżącymi sprawami rewolucji. Ponadto same branże przemysłowe winne zostać zorganizowane w syndykaty: robotników, techników oraz inżynierów, które składałyby się z wybieranych delegatów.

Wszakże nie oznacza to, iż związki zawodowe zostały w jego programie pozbawione jakiejkolwiek istotnej funkcji. Wręcz przeciwnie, gdyż jak przekonywał Santillán, jedyną organizację zdolną do zarządzania ekonomią na najniższym poziomie są syndykaty, których funkcje proponował rozdzielić pomiędzy rady. Rady te tworzyłyby i wyłaniałyby delegatów do Rad Lokalnych, te zaś do Rad Regionalnych, które zajmowałyby się koordynacją i planowaniem gospodarczym w skali regionu, podobnie jak kwestiami racjonalizacji produkcji, redystrybucji dóbr, etc. Oprócz wspomnianych funkcji, niezwykle istotnym

zadaniem stawianym radom byłaby wymiana dóbr oraz surowców pomiędzy poszczególnymi regionami, a także prowadzenie statystyk przed rady na wszystkich szczeblach. Ponadto Santillán proponował, aby tworzyły one szkoły specjalistyczne mające na celu szkolić specjalistów oraz wdrażać nowe technologie[18].

Podobnie jak w przypadku przemysłu, tak też podstawową jednostką zarządzającą i koordynującą pracę na roli winne stanowić „rady rolnicze”, działające na obszarze miasta bądź regionu, one zaś tworzyłyby syndykaty rolnicze charakterystyczne dla danego typu uprawy. Te zaś posiadałby możliwość tworzenia rad branżowych (związanych z danym typem uprawy) w skali całego regionu. Spośród wszystkich zadań jakie pełniłyby, najważniejszym wydawać się może zalecenie, by prowadziły one eksperymentalne szkoły rolne, które szukałaby i wdrażałyby nowe techniki, a także metody uprawy. Ponadto w celu rozwiązania problemów wynikających z procesu industrializacji oraz w celu usprawnienia produkcji rolnej i przemysłowej, a także ich ściślejszego zintegrowania, rady mogłyby współpracować z radami organizacji przemysłowych (np. transportowców)[19].

Jak już zostało wyłożone, celem owej przebudowy byłoby osiągnięcie stanu powszechnego dobrobytu, który doprowadziłby do urzeczywistnienia komunizmu wolnościowego oraz komunistycznego credo. Dlatego też każda komórka gospodarcza nie mogłaby się skupiać wyłącznie na własnych, kolektywnie-egoistycznych, interesach, lecz winna wykazywać dbałość o rozwój ekonomiczny, który wykraczałby poza interesy danej wspólnoty terytorialnej. Można przez to powiedzieć, iż podstawowym celem każdej komórki byłoby realizowanie dobra oraz interesów ogółu, dzięki czemu dążono by także do realizacji interesu oraz dobra własnej wspólnoty.

NARODOWA RADA GOSPODARKI USPOŁECZNIONEJ

W skali kraju powołana zostałaby Narodowa Rada Gospodarki

Uspołecznionej, która łączyć miała interesy wsi jak i miast (przemysłu). Do jej podstawowych zadań należałaby: koordynacja wysiłków ekonomicznych, wymiana informacji oraz dóbr, przeprowadzanie kontroli. Zasadniczo rzecz ujmując, stanowiłaby ona najważniejszy organ koordynujący produkcję oraz inwestycje, mając na celu zwiększenie produkcji oraz usprawnienia redystrybucji dóbr, co z kolei stać się miało możliwe dzięki permanentnie prowadzonym statystykom. Równocześnie organ ten miałby zadbać o zniwelowanie różnic w rozwoju pomiędzy obszarami, rozbudowę infrastruktury, tworzenie nowych obiektów przemysłowych, zaś w procesie tym większą pomoc okazać by miały bogatsze regiony. Oczywiście nie posiadałaby ona władczych kompetencji, przez co nie mogłaby się ona przekształcić w organ odpowiedzialny za centralne planowanie gospodarką, bowiem to niższe szczeble federacji podejmowałyby wiążące decyzje ekonomiczne.

Wzrost złożoności systemu miałby być łagodzony przez specjalne komórki techniczne, mające na celu regulowanie procesów ekonomicznych, a które powoływane byłyby przez sfederalizowane organizacje gospodarcze i przed nimi by odpowiadały. Oprócz nich, Santillán optował za utworzeniem Rad Wymiany i Kredytu, wewnątrz których powstać miały Rady Ekonomiczne. Oprócz prowadzenia działalności statystycznej, miałyby na celu: zapewnianie dostępu do maszyn kolektywom i syndykatom, pośredniczyłyby w wymianie barterowej polegającej na wymianie produktów na inne zgodnie z potrzebami konsumentów, a także odpowiedzialne byłyby za udzielanie kredytów kolektywom, jednakże kredyt ten nie miał być oparty na pojęciu zysku lecz możliwościach ekonomicznych, tak by mógł służyć ogólnemu postępowi[20]. Przede wszystkim jednak, jej podstawowa rola dotyczyłaby wydobycia surowców poprzez dbanie o dostarczenie wymaganych surowców do kontynuowania produkcji.

Zorganizowane miały one zostać podobnie jak inne rady lokalne. Rady Ekonomiczne stanowiłyby część lokalnych Rad Wymiany i Kredytu, regionalne Rady Ekonomiczne byłyby częścią

Regionalnych Rad Wymiany i Kredytu, krajowa Rada Ekonomiczna stanowiłaby część krajowej Rady Wymiany i Kredytu, które wspólnie zajmowałyby się także handlem międzynarodowym z państwami burżuazyjnymi[21]. Obok tych rad, Santillán proponował utworzenie Rady Użyteczności Publicznej, która dbałaby o poziom produkcji, a także Radę Transportu Surowców Przemysłowych.

Kolejną radą, która pełniła ważną rolę w modelu hiszpańskiego anarchisty, była Rada ds. Publikacji i Kultury, bowiem to w dużej mierze od niej zależałoby upowszechnianie informacji, technologii, wiedzy oraz kultury w postaci: prasy, książek czy broszur, do których dostęp winien być całkowicie wolny. Realizację tego postulatu traktował on jako zmianę jakościową względem wykorzystywania kultury w czasach kapitalistycznych, która sprowadzona została do legitymizacji zastałego status quo. W „anarchizmie przemysłowym” stymulacja kulturalna człowieka umożliwiłaby awans ludzkości na wyższy poziom, co traktował jako niezbędny element rewolucji społecznej, jako że kultura jest ściśle powiązana z systemem produkcji oraz redystrybucji. Wyżej wspomniana rada współpracowałaby z syndykatami dziennikarzy, pracowników akademickich a także szeregu instytucji kulturalnych, takich jak: kina, teatry czy obiekty sportowe.

Łączyło się z proponowanym przez ekonomistę modelem edukacji, którego podstawowym celem miało być przygotowanie każdego do pracy, bowiem „rewolucja potrzebuje zdolnych robotników i chłopów z inicjatywą, ludzi solidnie przygotowanych”[22]. Konieczna byłaby więc budowa nowych szkół oraz ośrodków badawczych.

Sfederalizowany system ekonomiczny miał także tę zaletę, iż umożliwiłby on szerszą oraz sprawniejszą koordynację produkcji. Co prawda Santillán przewidywał, iż po krótkim okresie nastąpiłaby nadprodukcja większości dóbr, w następstwie czego każdy uzyskałby do nich dostęp zgodnie z potrzebami, lecz do tego momentu większość dóbr winna być

otrzymywana po równo[23]. Równocześnie za niezwykle istotne zadanie dla porewolucyjnej formy organizacji uważał konieczność usprawnienia procesu redystrybucji, bowiem jak sądził, mogłaby się zdarzyć sytuacja, w której danego dobra produkowano by w nadmiarze i to bez zwiększania produkcji, acz na skutek niewydolnego systemu redystrybucyjnego mogłoby go braknąć. Prawdopodobnie możliwość usprawnienia tego procesu dostrzegał on poprzez wysunięcie postulatu konieczności racjonalizacji kolei, poprzez łączenie mniejszych jednostek organizacyjnych w większe[24], a także – co miało kluczowe znaczenie dla pasażerów – dzięki odpowiedniemu zadbaniu o wzrost komfortu oraz szybkości transportu kolejowego[25].

Naturalnie, co wyżej zostało wspomniane, Santillán dopuszczał sytuację, w której jakiegoś dobra po prostu produkowano by zbyt mało, aby zaspokoić potrzeby jakieś grupy czy też potrzeby uspołecznionej ekonomii. Odpowiedzią na taką sytuację stanowiłby federalny ustrój rad, bowiem ten umożliwia wzajemne koordynowanie produkcji oraz redystrybucji, a także jednym z jego imperatywów byłaby zasady solidarności, wobec czego dane dobro mogłoby zostać szybko wyprodukowane w większych ilościach w relatywnie krótkim czasie. Można odnieść wrażenie, iż federalizm w sferze gospodarczej oraz odrzucenie autarkiczności ekonomicznej wspólnot stanowiły dla Santillána idealne środowisko dla nowoczesnego przemysłu. Przekonywał bowiem, iż nie tylko w czasach mu obecnych nie było co marzyć o pełnej samowystarczalności komun, lecz każdy zakład pracy stanowi część skomplikowanej sieci relacji i z racji tego ponosi on odpowiedzialność za produkcję. Pełni przy tym ważne społeczne i ekonomiczne funkcje, w tym zaspokaja potrzeby, zarówno regionu, jak i całego kraju. Dlatego bardzo ważne jest, aby administrujący fabrykami umieli poznać potrzeby nie tylko swojego miejsca zamieszkania, ale także całego regionu i kraju[26].

Hiszpański ekonomista sądził, iż za proponowanym przez niego modelem ekonomicznym przemawiają nie tylko kwestie czysto

gospodarcze, ale także społeczne, np. w postaci rozszerzenia ludzkiej autonomii, bowiem – jak określał – żadna organizacja nie mogłaby powstać gdyby jednostka nie żyła w grupie, grupa bez związków zawodowych to nic, zaś związek bez rad to także nic. Stąd też federalizm miał na celu zadbanie o urzeczywistnienie zasad: równości, wolności oraz więzi pomiędzy jednostkami.

ALTERNATYWY WOBEC „INDUSTRIALNEGO ANARCHIZMU”

Santillán był jednak pragmatykiem. Traktował powyżej przedstawiony model jako coś w rodzaju weberowskiego modelu idealnego, który dodatkowo stanowiłby jedną z wielu alternatyw. Dopuszczał więc możliwość koegzystowania obok siebie różnych wariantów gospodarczych oraz społecznych. Naturalnie, by można było je uznać za rewolucyjne i by mogły być tolerowane, musiałyby one spełnić szereg kryteriów, w tym do najważniejszych zaliczał: sprawiedliwą redystrybucję dóbr, niedyskryminowanie kogokolwiek z powodów politycznych czy religijnych, poszanowanie możliwości swobodnego wyboru stylu życia przez każdego, umożliwienie koordynacji wysiłków ekonomicznych przez rady oraz – co bez wątpienia uważał za kluczowy punkt – oparcie alternatywnych systemów na radach. To właśnie od ich powstania uzależniał on możliwość uznania danego modelu za wolnościowy. Z tego też powodu mniemał, iż możliwe byłoby nawet istnienie państw socjalistycznych obok społeczności anarchistycznych.

Zarazem pragnął przyznać każdej radzie możliwość eksperymentowania z różnymi wariantami ekonomicznymi, gdzie każdy winien posiadać pełne prawo i ogólną swobodę zgłaszania własnych propozycji oraz poprawek[27]. Jednocześnie wyraził pogląd, iż większość społeczności opowie się za „anarchizmem przemysłowym”, którego wyższość dostrzegą dzięki jego efektywności oraz wydajności.

W dużej mierze jego pragmatyzm oraz tolerancja wobec innych modeli dotyczyła kwestii rolnictwa, albowiem stał on na

stanowisku, iż rolnictwo indywidualne powinno mieć rację bytu w ładzie porewolucyjnym i stać na równych prawach co kolektywne. Z drugiej strony, nie sądził, aby rolnictwo indywidualne nabrało wielkiego znaczenia po transformacji, zwłaszcza w Hiszpanii, w której chłopci posiadają żywe i bardzo silne tradycje komunistyczne, które w dodatku wspierane są przez panujące warunki socjoekonomiczne i stosunki własnościowe[28]. Mówiąc nieco prościej: struktura własnościowa oraz tradycje hiszpańskich chłopów tworzą psychologiczne fundamenty dla kolektywizacji wsi, uważał Santillán.

Autor: Maciej Drabina

Źródło: [Maciej D. – anarchistyczny blog](#)

PRZYPISY

[1] F. Ryszka, W kręgu zbiorowych złudzeń. Z dziejów hiszpańskiego anarchizmu 1868-1939, t 2, Warszawa 1991, s. 458.

[2] D. Abad de Santilán, After the Revolution. Economic Reconstruction in Spain, dostępne pod adresem: <http://libcom.org/files/After%20the%20Revolution.pdf>, s. 112.

[3] Tamże, s. 6.

[4] Tamże, s. 54.

[5] Tamże, s. 5.

[6] Tamże, s. 54.

[7] Tamże, s.16.

[8] Tamże, s. 6.

[9] Tamże, s. 32.

[10] Tamże, s. 32 i 33.

- [11] Tamže, s. 11.
- [12] Tamže, s. 12.
- [13] Tamže, s. 12.
- [14] Tamže, s. 18.
- [15] Tamže, s. 55.
- [16] Tamže, s. 23.
- [17] Tamže, s. 24.
- [18] Tamže, s. 30.
- [19] Tamže, s. 34.
- [20] Tamže, s. 50.
- [21] Tamže, s. 51.
- [22] Tamže, s. 53.
- [23] Tamže, s. 26.
- [24] Tamže, s. 41.
- [25] Tamže, s. 40.
- [26] Tamže, s. 56.
- [27] Tamže, s. 55.
- [28] Tamže, s. 17.